

Stanowisko Prezesa NIK prezentowane na posiedzeniu Komisji Sejmowej do Spraw Kontroli Państwowej w dniu 13 września 2012 r.

I. Najwyższa Izba Kontroli wyraża gotowość samoograniczenia w zakresie dostępu kontrolerów do niektórych danych wrażliwych w drodze zmiany przepisu ustawy o NIK. Nie wszystkie z danych wrażliwych są niezbędne do przeprowadzania kontroli. Ważnym powodem samoograniczenia są argumenty zaprezentowane w trakcie debaty publicznej, między innymi przez organizacje pozarządowe i obywateli.

2 czerwca 2012 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli w zakresie postępowania kontrolnego. Jednym z nowych przepisów jest art. 29 ust 1 pkt 2 lit i ustawy, który wprowadza dostęp kontrolerów NIK do danych osobowych wrażliwych pod warunkiem, że będzie to niezbędne do przeprowadzenia kontroli.

Najwyższa Izba Kontroli w imieniu obywateli sprawdza, jak instytucje państwowe i samorządowe służą obywatelom. Z tego powodu NIK powinna posiadać uprawnienia, które umożliwią wykonywanie tych zadań. Jednym z takich uprawnień jest dostęp do danych osobowych i możliwość ich przetwarzania. Dostęp taki NIK posiada od wielu lat. Nowym rozwiązaniem, które weszło w życie od 2 czerwca br., jest dostęp kontrolerów NIK do danych wrażliwych.

Katalog danych wrażliwych w ustawie o ochronie danych osobowych określa kilka grup tych danych. Z punktu widzenia NIK można je podzielić na dwie kategorie: dane bezpośrednio dotyczące relacji obywatel-państwo (np.: dane o orzeczeniach sądowych i administracyjnych, dotyczące skazań, mandatów karnych) oraz dane niedotyczące tej relacji, głęboko dotykające prywatnych i intymnych sfer życia obywateli. W tej drugiej grupie znajdują się dane o pochodzeniu rasowym lub etnicznym, poglądach politycznych, dane o kodzie genetycznym czy życiu seksualnym.

Dane dotyczące prywatnych i intymnych sfer życia obywateli nie są potrzebne do prowadzenia kontroli NIK. Izba nie prowadzi kontroli, w czasie których kontrolerzy sięgaliiby po dane głęboko dotykające prywatnych i intymnych sfer życia, po dane ujawniające:

- pochodzenie rasowe lub etniczne
- poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne
- przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową
- dane o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym.
-

Dlatego Najwyższa Izba Kontroli jest gotowa do samoograniczenia dostępu kontrolerów NIK do tych danych osobowych wrażliwych poprzez zmianę przepisu ustawy

Analiza dotychczas prowadzonych kontroli wskazuje, że Izbie będzie potrzebny dostęp tylko do niektórych danych wrażliwych: informacji o stanie zdrowia, o skazaniach, mandatach karnych, danych o orzeczeniach o ukaraniu oraz o orzeczeniach wydanych w postępowaniu sądowym i administracyjnym.

Bez tego rodzaju danych NIK nie mogłaby przeprowadzić kontroli dotyczących na przykład:

dostępu do świadczeń zdrowotnych, czyli np.:

- kolejek w szpitalach
- przestrzegania praw pacjentów
- wydatków na ochronę zdrowia, czyli na zabiegi i leki
- udzielania pomocy osobom niepełnosprawnym
- udzielania świadczeń z pomocy społecznej
- działalności zakładów karnych i poprawczych, w tym np.: skuteczności resocjalizacji
- poprawności nakładania i ściągania mandatów
- załatwiania spraw obywateli przez administrację rządową i samorządową.

We wszystkich tych dziedzinach dane osobowe są już zgromadzone przez kontrolowane instytucje. Ze względu na dobro obywateli i prawidłowość wydatkowania środków publicznych Najwyższa Izba Kontroli powinna mieć możliwość weryfikowania kontrolowanej działalności w pełnym zakresie.

W celu szczególnej ochrony danych wrażliwych podczas kontroli NIK wprowadziła wewnętrzne regulacje prawne, które uniemożliwiają kontrolerom nadużywanie prawa do dostępu do tego rodzaju danych. Ich uzyskiwanie jest możliwe wyłącznie w przypadku, gdy wymaga tego program lub tematyka kontroli i tylko wówczas, gdy jest to niezbędne do osiągnięcia celów kontroli. Kontroler może wystąpić o udostępnienie danych wrażliwych wyłącznie po uzyskaniu uprzedniej akceptacji dyrektora departamentu lub delegatury.

Do czasu zmiany przepisów ustawy Prezes NIK zabronił przygotowywania i prowadzenia kontroli, które wymagałyby dostępu do danych wrażliwych spoza obszaru relacji obywatel-państwo, tj.: dotyczących pochodzenia rasowego lub etnicznego, poglądów politycznych, przekonań religijnych lub filozoficznych, przynależności wyznaniowej, partyjnej lub związkowej, kodu genetycznego, nałogów lub życia seksualnego.

21 maja 2012 roku NIK przedstawiła swoje stanowisko w czasie wysłuchania publicznego zorganizowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich z udziałem GIODO, przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz mediów. Stanowisko NIK spotkało się z życzliwym przyjęciem wszystkich uczestników oraz formalną aprobatą ze strony GIODO i RPO.

W związku z wniesieniem do Sejmu projektu nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli w zakresie uchylenia przepisów umożliwiających Najwyższej Izbie Kontroli dostęp do tzw. osobowych

danych wrażliwych NIK przekazała do Sejmu propozycję zmiany brzmienia przepisu art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i – zamiast uchylecia - poprzez nadanie mu następującej treści, która umożliwi NIK:

„i) przetwarzania danych osobowych w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia kontroli, w tym danych, o których mowa w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.), **z wyjątkiem danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym.**”.

NIK wyraża gotowość do takiego prawnego ograniczenia.

II. Jest jednak dziedzina, w której nakładanie ograniczeń na NIK byłoby niewłaściwe. To obszar dostępu do danych objętych prawem chronionymi tajemnicami. NIK chce przedstawiać parlamentarzystom i opinii publicznej prawdziwy obraz kontrolowanych instytucji. To wymaga sięgnięcia po dane źródłowe, którym często kontrolowany nadaje klauzule informacji niejawnej. Kontrolerzy są wówczas zmuszeni do korzystania z przetworzonych przez kontrolowanego danych. To nie sprzyja jakości kontroli i jest sprzeczne z międzynarodowymi standardami w tym zakresie. Kontrolerzy powinni mieć możliwość sięgnięcia do danych źródłowych, nieprzetworzonych przez kontrolowanego, tak aby posłowie byli pewni, że przedstawiany przez Izbę raport prezentuje rzeczywisty i obiektywny obraz kontrolowanej instytucji.

Do 1 czerwca 2012 r. z przepisów ustawy o Najwyższej Izbie kontroli nie wynikała wprost możliwość sięgania przez kontrolerów po tajemnice prawem chronione. Ustawodawca co prawda zobowiązał kierowników jednostek podlegających kontroli do przedkładania - na żądanie Izby – wszelkich niezbędnych dokumentów i materiałów, jednak z zachowaniem przepisów o tajemnicy ustawowo chronionej. Jeżeli zatem w ustawie określającej tajemnicę nie upoważniono Izby – podmiotowo lub przedmiotowo – nie miała ona dostępu do takich informacji. Mówiąc innymi słowy w konkretnej ustawie musiał istnieć przepis pozytywny wskazujący wyraźnie na prawo NIK do dostępu do danej tajemnicy. W takim stanie prawnym Najwyższej Izby Kontroli udostępniano informacje stanowiące np. tajemnicę bankową, gdyż w grupie podmiotów uprawnionych do żądania tych danych wymieniony został Prezes Najwyższej Izby Kontroli.

Niejednokrotnie też kwestionowano to prawo nawet wówczas, gdy zakres wymienionych zadań uprawniał kontrolerów do ich dostępu, a przepisy ustawy stanowiącej tajemnicę nie tworzyły katalogu uprawnionych i nie ograniczały do niej dostępu Izby.

Dodany podczas ostatniej nowelizacji przepis art. 29 ust. 2 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli daje podstawę do pozyskiwania przez Izbę informacji stanowiących tajemnice ustawowo chronione, o ile nie nastąpi wyraźne ograniczenie tego prawa. To dobre rozwiązanie. Wprowadzony przepis porządkuje system prawny. Jego treść nie pozostawia wątpliwości co do prawa dostępu Najwyższej Izby Kontroli do informacji stanowiących każdą tajemnicę chronioną ustawowo, chyba że nastąpi jej wyraźne wyłączenie lub ograniczenie.

Obecność tego przepisu w systemie prawnym jest nie tyle potwierdzeniem, co sprecyzowaniem prawa naczelnego organu kontroli państwowej w tym zakresie, pozwalającym uniknąć nieuzasadnionego ograniczania Najwyższej Izbie Kontroli dostępu do danych objętych tajemnicą.

Zagwarantowanie w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli dostępu do ustawowych tajemnic, daje kontrolerom Najwyższej Izby Kontroli **możliwość sięgania do danych źródłowych**. Brak dostępu do wielu istotnych informacji powodował konieczność posługiwania się danymi przetwarzanymi przez podmioty kontrolowane, w tym wielokrotnie w formie zagregowanej bez szansy ich zweryfikowania, nie dając tym samym przekonania o ich prawdziwości. Z powyższego wynika, że w interesie społecznym, a w szczególności w interesie Sejmu - jako głównego zleceniodawcy kontroli i odbiorcy informacji pokontrolnych – jest, aby Najwyższa Izba Kontroli miała zapewniony jak najszerszy dostęp do ustawowych tajemnic, czego gwarancją jest pozostawienie przepisu art. 29 ust. 2 w obecnym brzmieniu.